

Społeczność lokalna – wspólnota miejsca i różnorodność mieszkańców

W zdefiniowaniu pojęcia społeczność lokalna oprzeć się można na definicji P. Rybickiego: „Społeczność lokalna ma węższy zasięg aniżeli np. jakaś, obejmująca wielość społeczności lokalnych, społeczność terytorialna. Zagadnienie zasięgu można sprowadzić do liczby ludzi i grup społecznych, które społeczność danego typu obejmuje: np. wiejska społeczność lokalna obejmuje tylko kilkadziesiąt lub kilkaset rodzin i przynależność do tych rodzin osobników. Ale za kwestią zasięgu idą inne, nie mniej ważne lub ważniejsze nawet zagadnienia. Jednym takim zagadnieniem jest względna homogeniczność lub heterogeniczność zbioru, jaki przedstawia dana społeczność. Innym zagadnieniem jest względna samoistność społeczności i związana z nią jej odrębność i niezależność, niekiedy społeczność, nawet liczebnie niewielka, bywa samoistna w znaczeniu biologiczno-społecznym: występuje w jej obrębie endogamia, nie występują lub nie odgrywają większej roli przyptywy ludzi z zewnątrz i odpływy ich na zewnątrz zbiorowości. Nie oznacza to bynajmniej, by taka społeczność była samoistna i samowystarczalna pod względem kulturowym, czy była samoistna i niezależna w aspekcie organizacji społeczno-politycznej”⁴.

Społeczność lokalna jest to tworząca odrębną całość grupa społeczna, w której nie występują lub nie odgrywają większej roli przyptywy ludzi z zewnątrz i odpływy ich na zewnątrz.

„Zbiorowości miejskie, niezależnie od swojej wielkości, mają dwie cechy, które są obojętne dla ich charakteru jako społeczności lokalnych. Są to najpierw zbiorowości heterogeniczne. Sam wyraz „heterogeniczny” ma przy tym dwa znaczenia. W pierwszym – ściślejszym – oznacza on, że

zbiorowość składa się z ludzi różnego pochodzenia. Ta cecha należy do cech konstytuujących miejski typ zbiorowości. [...] W drugim znaczeniu „heterogeniczność” oznacza różnorodność zbiorowości przede wszystkim w znaczeniu różnych uprawianych przez ludzi zawodów i także różnych sposobów życia. [...] Druga właściwość zbiorowości miejskich łączy się już nie z ich składem ludnościowym, lecz ich strukturą jako społeczności lokalnych. Do zbiorowości miejskich nie daje się odnieść (nieco uproszczony) schemat, jaki stosuje się w odniesieniu do społeczności wiejskich: społeczność złożona z rodzin powiązanych sąsiedzkimi stosunkami”⁵.

Granica na mapie i granica codziennego świata

Dzielnice można wyznaczyć administracyjnie, lecz codzienny świat mieszkańca rzadko mieści się dokładnie w takim obrysie. Droga do szkoły, sklepu, pracy i lekarza tworzy własną geografie. Starsza osoba może skupiać większość aktywności w kilku najbliższych ulicach, podczas gdy uczeń lub pracownik regularnie przekracza granice kilku dzielnic. Obie osoby należą do lokalnej zbiorowości, ale korzystają z niej w inny sposób i inaczej odczuwają jej dostępność.

Przy analizie społeczności lokalnej warto więc rozdzielić trzy kwestie: gdzie człowiek mieszka, gdzie realizuje codzienne potrzeby i gdzie znajduje ważne dla siebie relacje. Miejsca te mogą się pokrywać, lecz nie jest to konieczne. Osoba zameldowana na Załężu może pracować daleko od domu, utrzymywać bliskie kontakty z rodziną w sąsiednim mieście i uczestniczyć w miejscowej inicjatywie kulturalnej. Lokalność nie musi oznaczać zamknięcia na zewnętrzny świat.

Także fizyczna bliskość nie gwarantuje łatwego dostępu. Ruchliwa droga, przejazd kolejowy, brak wygodnego przejścia albo nieprzyjazne oświetlenie mogą rozdzielać miejsca odległe

o kilkaset metrów. Z perspektywy mapy pozostają one sąsiednie, z perspektywy codziennego użytkownika stają się odrębnymi obszarami. Opis wspólnoty powinien uwzględniać takie praktyczne bariery, zwłaszcza wtedy, gdy dotyczą dzieci, seniorów i osób o ograniczonej mobilności.

Co łączy ludzi, którzy żyją inaczej

Różnorodność mieszkańców nie jest przeciwieństwem społeczności. Współdziałanie nie wymaga jednakowych zawodów, poglądów i stylów życia. Może opierać się na wspólnej trosce o szkołę, podwórko, czystość ulicy lub jakość komunikacji. W takim ujęciu lokalna całość powstaje nie przez usunięcie różnic, ale przez uznanie, że pewne sprawy wymagają uzgodnienia mimo tych różnic.

W dzielnicy o silnej tradycji przemysłowej ważnym punktem odniesienia może być dawny zakład. Dla części osób jest on miejscem własnej pracy, dla innych elementem opowieści rodzinnej, a dla najmłodszych po prostu charakterystycznym obiektem w krajobrazie. Wspólna historia nie ma więc dla wszystkich tej samej treści. Jej znaczenie zależy od doświadczenia pokoleniowego oraz od tego, czy mieszkańcy mogą dopisywać do niej własne losy.

Odrębność lokalna może być przeżywana pozytywnie jako rozpoznawalność miejsca, znajomość ludzi i poczucie orientacji. Bywa jednak narzucana z zewnątrz w postaci uproszczonej opinii o dzielnicy. Mieszkaniec może czuć przywiązanie do domu i jednocześnie sprzeciwiać się etykietce kojarzącej jego adres wyłącznie z problemami. Badacz powinien odróżniać samoopis społeczności od obrazu wytwarzanego przez osoby, które znają ją jedynie z zasłyszanych historii.

Instytucje jako miejsca spotkania

różnych kręgów

Szkoła, biblioteka, parafia, klub sportowy i lokalny sklep mogą łączyć osoby, które poza nimi nie miałyby okazji się spotkać. Każda instytucja tworzy nieco inny krąg uczestników. Szkoła skupia rodziny z dziećmi, placówka kulturalna przyciąga określone zainteresowania, a punkt usługowy umożliwia krótkie, lecz regularne kontakty. Ważne jest nie tylko istnienie budynku, ale też sposób przyjmowania nowych uczestników oraz dostępność godzinowa i finansowa.

Instytucja może działać na terenie dzielnicy, a mimo to pozostawać słabo związana z jej mieszkańcami. Dzieje się tak, gdy oferta nie odpowiada potrzebom, informacja nie dociera do odbiorców lub udział wymaga zasobów, których część osób nie posiada. Odwrotna sytuacja występuje wtedy, gdy niewielkie miejsce staje się punktem orientacyjnym dla wielu środowisk. Jego znaczenie społeczne może być większe niż sugerowałaby powierzchnia i liczba zatrudnionych.

Wspólnota lokalna korzysta również z instytucji spoza własnego obszaru. Nie musi samodzielnie zapewniać wszystkich usług, aby zachować odrębność. Ważne jest, czy mieszkańcy mają możliwość dotarcia do potrzebnego wsparcia i wpływania na sprawy dotyczące ich otoczenia. Zależność od większego miasta nie znosi lokalnego życia; tworzy raczej relację między bliskim środowiskiem a szerszą organizacją miejską.

Cztery perspektywy opisu miejsca

Perspektywa użytkownika

Pokazuje, jak wygląda zwykły dzień: gdzie robi się zakupy, którądy prowadzi droga do szkoły i gdzie można odpocząć. Ujawnia praktyczne zalety oraz utrudnienia, które łatwo przeoczyć w ogólnym opisie dzielnicy.

Perspektywa relacji

Dotyczy kręgów znajomości, kontaktów rodzinnych i miejsc

spotkań. Pozwala zobaczyć, czy mieszkańcy mają do kogo zwrócić się z prośbą oraz czy różne środowiska utrzymują ze sobą kontakt.

Perspektywa instytucji

Obejmuje szkoły, organizacje, placówki pomocy i administrację. Pytanie brzmi nie tylko, jakie instytucje istnieją, ale również kto z nich korzysta, kto pozostaje poza zasięgiem i jak mieszkańcy oceniają sposób działania.

Perspektywa znaczeń

Odnosi się do nazw, wspomnień, symboli i opinii o miejscu. Wyjaśnia, dlaczego niektóre obiekty mają wartość wykraczającą poza funkcję użytkową i dlaczego zmiana przestrzeni może budzić silne emocje.

Żadna z tych perspektyw nie wystarcza osobno. Liczba placówek nie mówi jeszcze o więziach, a silne przywiązanie nie usuwa braków infrastruktury. Podobnie częste wyjazdy poza dzielnicę nie dowodzą zaniku lokalności. Mogą wynikać z organizacji rynku pracy, edukacji albo usług. Właściwy opis łączy zachowania i znaczenia, pokazując, jak mieszkańcy rzeczywiście korzystają z miejsca oraz jakie możliwości ono im daje.

Przytoczone w pracy definicje należy odczytywać jako punkt wyjścia do takiego rozpoznania. Nie są gotową odpowiedzią na pytanie, czy konkretna dzielnica tworzy wspólnotę. Odpowiedź wymaga poznania codziennych praktyk, różnic wewnętrznych i powiązań z otoczeniem. Społeczność lokalna pozostaje procesem: jest podtrzymywana przez działania ludzi, przekształcana przez migracje i organizację miasta, a także negocjowana w sporach o to, co w danym miejscu jest wspólne.

Przy opisie społeczności warto też rozdzielić dostępność miejsca od gotowości do korzystania z niego. Otwarty plac nie musi być przestrzenią spotkania wszystkich mieszkańców. Dla jednych będzie dogodnym skrótem, dla innych miejscem odpoczynku, a dla kolejnych obszarem omijanym z powodu hałasu albo poczucia obcości. Sam fakt fizycznej bliskości nie mówi więc jeszcze, jakie znaczenie ma dana przestrzeń. Trzeba zobaczyć, kto pojawia się tam o różnych porach, jakie

działania są akceptowane i czy nieformalne zasady nie wykluczają części użytkowników.

Takie spojrzenie pomaga również zrozumieć pozorny paradoks miejskiej wspólnoty: ludzie mogą należeć do tej samej dzielnicy, ale nie korzystać z tych samych miejsc. Ich doświadczenia łączą się dopiero w określonych sytuacjach, na przykład przy zmianie trasy komunikacji, remoncie ulicy lub dyskusji o szkole. Wspólny obszar staje się wtedy przedmiotem wspólnego namysłu, choć codzienne kontakty pozostają rozproszone.

Przypisy

1. P. Rybnicki, *Przemiany miejskich społeczności lokalnych. Wprowadzenie do problemu*, w: *Przemiany miejskich społeczności lokalnych w Polsce. Materiały z II Ogólnopolskiej Konferencji Socjologów Miasta*, Warszawa 1972, s. 17-18.

[↩](#)

2. Ibidem, s.19-20.

[↩](#)

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.